

## Afera finansowa w ósemce rozliczona

Po trwającym ponad 5 lat postępowaniu Sąd Rejonowy w Chojnicach wydał wczoraj (5.07) wyrok w sprawie zagarnięcia ponad 500 tys. zł z Zespołu Szkół nr 8 na szkodę urzędu miejskiego oraz ok. 100 tys. zł z kasy zapomogowo-pożyczkowej pracowników oświaty.

Była księgowa ZS nr 8 **Elżbieta Z.** otrzymała karę 5 lat więzienia, 4 tys. zł grzywny oraz ośmioletni zakaz wykonywania zawodu. Księgowa z kasy pożyczkowej **Urszula J.** 4,5 roku oraz 5 tys. zł grzywny. Obie powinny zwrócić koszty procesu oraz zagarnięte pieniądze. **Bożena R.**, rewidentka w UM, została uniewinniona, gdyż burmistrz zlecał jej zbadanie tylko niewielkiego zakresu budżetu szkoły, obejmującego kilka procent całości. Wyrok jest nieprawomocny.

Historia rozpoczęła się w połowie 2004 roku, kiedy to pracownicy Zespołu Szkół coraz głośniej domagali się wyjaśnienia nieprawidłowości w naliczaniu ich składek w ZUS-ie i innych elementów wynagrodzenia. Kłopoty zaczęła mieć także kasa pożyczkowa, która zrzeszała pracowników chojnickiej oświaty. Kontrole, które były wcześniej przeprowadzane przez urząd miejski, nic nie wykryły. Dopiero, gdy rozszerzono skład zespołu sprawdzającego, zaczęły ujawniać się bardzo niepokojące fakty. Nie było łatwo dojść do tego, gdyż brakowało dokumentacji finansowej, ksiąg rachunkowych. Sprawę zaczęła badać Prokuratura Rejonowa w Chojnicach. Ustaliła ona później, że od 2000 roku niewydatkowane pieniądze z dotacji budżetowej na funkcjonowanie ZS nr 8 przekazywano do kasy zapomogowo-pożyczkowej pracowników chojnickiej oświaty. Stamtąd pobierały je przedsiębiorcze kobiety. Z inicjatywy burmistrza **Arseniusza Finstera** powołana została jesienią 2004 roku specjalna komisja, w której skład weszli pracownicy szkoły przy ul. Młodzieżowej. Miała pomóc władzom miasta w ustaleniu faktów. Zainteresowało to media ogólnopolskie. Tygodnik „Newsweek” w tekście „Nie bawimy się w Giertychów” napisał: „*Można mieć wrażenie, że powołując komisję stworzyłem sobie, przepraszam za wyrażenie, parlamentarny "dupochron" - mówi burmistrz Arseniusz Finster. - Tak nie jest. Na koniec przedstawimy radzie pedagogicznej wyniki naszej pracy.*” Nie doszło do tego. Komisja rozpoczęła działalność w sześciuosobowym składzie, ale gdy burmistrz zwrócił się o przedstawienie raportu, pracowały już w nim tylko **Marzena Osowicka** i **Ilona Piotrowska**. Wcześniej jej członkowie głośno wyrażali zdziwienie, że księgowa „ósemki” regularnie otrzymywała nagrody od ówczesnego dyrektora **Klemensa Galikowskiego**. Zwrócili uwagę na to, że nie jest ewidencjonowany sprzęt audio – video, który szkoła otrzymywała rokrocznie od PZU, jako prowizje od ubezpieczenia. Po zgłoszeniu sprawy na policji sprzęt został w tajemniczy sposób częściowo odnaleziony w jednym z pomieszczeń szkoły. Komisja „śledcza” miała też zastrzeżenia, co do sposobu prowadzenia rozliczeń finansowych z Politechniką Koszalińską, która wynajmowała część pomieszczeń Zespołu Szkół nr 8. Jej dociekliwość nie wszystkim przypadła do gustu. Na forum internetowym „Newsweeka” osoby z komisji mogły przeczytać o sobie bardzo niepochlebne opinie. Wydruki z ich nazwiskami, inwektywami oraz oskarżeniami o branie łapówek przez męża jednej z członkiń, pojawiły się na tablicy ogłoszeń w pokoju nauczycielskim. Zgłosiły one tę sprawę w prokuraturze, która ustaliła, że wpisy zostały dokonane z komputerów należących do bliskich byłego i aktualnego dyrektora szkoły, teraz już Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II. Poszkodowane mogły wytoczyć sprawę cywilną autorom wpisów, ale nie skorzystały z tej możliwości. W styczniu 2006 prokuratura chojnicka umorzyła śledztwo wobec ówczesnego dyrektora, gdyż przekonały ją przedstawione przez niego wyjaśnienia. Dotyczyły one tolerowania nieprowadzenia pełnej dokumentacji księgowej, zatwierdzania zbyt wysokich przelewów do kasy pożyczkowej, nieprawidłowego rozliczania prowizji z PZU. Uznała także, że postępowanie Klemensa Galikowskiego nosiło znamiona znikomej szkodliwości społecznej. Do sądu trafiły tylko wnioski o ukaranie obu księgowych oraz ratuszowej rewidentki. W sprawnym przeprowadzeniu postępowania przeszkodziła m.in. śmierć biegłego oraz jednego z ławników.

Zapytaliśmy **Marzenę Osowicką**, czy uważa sprawę afery w „ósemce” za wyjaśnioną i prawidłowo rozliczoną. Oto jej opinia: - *Upływ czasu sprawił, że wyciszone zostały burzliwe emocje związane z tamtymi wydarzeniami. Było wiele kontrowersji, nie wszystkie zostały wyjaśnione. Do tej pory my – pracownicy - nie mamy pewności, czy wszystkie kwestie finansowe związane z ZUS-em zostały „wyprostowane”. Współczuję obu paniom z czysto ludzkiego punktu widzenia – przez te lata oczekiwania na wyrok musiały przeżyć traumę. Jednak kara jest naturalnym następstwem winy. To był ich wybór, nikt nie zmuszał do sięgania po pieniądze. Pozostała też kwestia odpowiedzialności ze strony nadzoru – pana dyrektora oraz pani rewident z ratusza. Nie byłoby afery na taką skalę, gdyby ich działania były bez zarzutu.*